

Ukraińki nie garną się do gastronomii i hotelarstwa

22 kwietnia 2022

Przedsiębiorcy liczyli na korzyści związane z napływem uchodźców z Ukrainy. Niektóre branże są jednak rozczarowane, bo kobiety zza naszej wschodniej granicy nie są szczególnie zainteresowane pracą w sektorach gastronomii i hotelarstwa. Uważają je za czasochłonne i wymagające poświęcenia zbyt dużej ilości czasu.

Tak zwany sektor HoReCa w ciągu ostatnich dwóch lat zmagał się ze sporymi problemami. Portal PulsHR.pl zauważa, że przez wiele miesięcy nie mógł on funkcjonować z powodu lockdownów uzasadnianych pandemią koronawirusa. W tym czasie wielu jego pracowników postanowiło zmienić miejsce zatrudnienia, na ogół przechodząc do innych branż.

Główny Urząd Statystyczny w podawanych przez siebie danych zauważa, że w czwartym kwartale 2021 roku odnotowano 2,6 razy większą liczbę wakatów w branżach gastronomicznej i hotelarskiej. Dodatkowo blisko siedmiokrotnie zwiększyła się liczba miejsc pracy dostępnych w wyżej wymienionych sektorach.

Przedstawiciele branży mówią w rozmowie z PulsHR.pl, że w hotelach i restauracjach do wykonania jest wiele obowiązków na zapleczu. Tym samym nie jest konieczna znajomość języka polskiego, ani też szczególne umiejętności, dlatego liczyć mają się głównie chęci do podjęcia pracy.

Okazuje się jednak, że HoReCa nie cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem ze strony ukraińskich uchodźców. Szukają oni więc zatrudnienia w innych sektorach, bo gastronomia i hotelarstwo wymagają od swoich pracowników dużego zaangażowania, między innymi kosztem ich prywatnego życia.

„Barometr zawodów” od dawna wskazuje na największe problemy

dotyczące HoReCa. Brak pracowników na stanowiskach recepcjonisty, kelnera czy kucharza bierze się z kiepskich zarobków, pracy na zmiany, konieczności pracy w weekendy, a niekiedy również z brakiem odpowiednich kwalifikacji.

Na podstawie: Pulshr.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)